Nr 7. Kraków, dnia 5-go sierpnia 1927. Rok I.

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 10 gr. Kwartalnie . . . 30 gr.

Redaktor: ZYGMUNT BOCAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJOW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Ponura rzeczywistość.

Rząd pomajowy, krocząc w polityce gospodarczej poprzez Nieśwież do wileńskiej Canossy, doprowadził swą polityką do tego, że głównie z powodu przywozu zboża z zagranicy w maju jest 46 milj. zł. w złocie deficytu w bilansie handlowym. Liczba bezrobotnych nie zmniejszyła się, lecz ciągle obraca się około 180 tysięcy; drożyzna wzrasta, zamachy na ustawodawstwo socjalne nie ustają; płace robotnicze spadły poniżej minimum potrzebnego do życia. Robotnik w Polsce wciąż zarabia najmniej w Europie na równi z robotnikami w faszystowskich Włoszech.

Indeks przeciętnych płac realnych w Europie przedstawia się następująco, jeśli płace w Londynie określimy na 100:

Londyn (Anglja) . . .	100
Filadelfja (Ameryka Półn.)	177
Oslo (Szwecja)	102
Berlin (Niemcy)	70
Bruksela (Belgja) . . .	59
Praga (Czechosłowacja) .	58
Warszawa (Polska) . .	48

Nie trzeba chyba dowodzić, że przy takiej wysokości płac, a szczególnie z powodu bezrobocia — w szeregach klasy robotniczej panuje straszliwa nędza i rozgoryczenie. W prasie codziennie czytamy o wypadkach samobójstw z nędzy, które wzrastają w zastraszający sposób. Rozpacz głodnych mas objawia się nie tylko przez samobójstwa, ale przez wzrost wpływów komunistów w niektórych miejscowościach. Wskazują na to ostatnio przeprowadzone wybory do Kas Chorych i Rad miejskich i gminnych w b. Kongresówce. Choć te wpływy komunistów są przemijające, bo ludzie głosowali na komunistów nie z miłości dla idei bolszewickiej, lecz pod wpływem rozpaczy dla demonstracji, to jednak nie należy tego niebezpieczeństwa lekceważyć.

O ile klasie robotniczej powodzi się bardzo źle pod rządami pomajowemi, po których spodziewała się poprawy, to natomiast klasy posiadające nie mogą narzekać na rząd, bo przy obecnym rządzie dobrze im się powodzi.

Dla przykładu zróbmy następujące porównanie cen (ostatnie „Wiadomości Statystyczne"):

Wskaźnik cen artykułów rolnych:

czerwiec 1926 r. — 186,6
czerwiec 1927 r. — 232,8
czyli prawie o 25% wyższy.

Wskaźnik kursów akcyj:

czerwiec 1926 r. — 11,54
czerwiec 1927 r. — 30,55
— czyli o 62,(2)% wyższy.

Podatki:

Wielkie przedsiębiorstwo żelazne, spółka akcyjna Zjednoczone Huta Królewska i Laura na Górnym Śląsku winne są państwu od kilku lat 10 miljonów złotych zaległości w podatkach. Obecnie Ministerstwo skarbu poleciło przeprowadzić energiczną egzekucję powyższej sumy. Pytanie tylko, kto na tem lepiej wyjdzie — państwo czy spółka. Zdaje się, że spółka, która płaci parę miljonów złotych, lecz zdewaluowanych w stosunku do dolara o 80%.

Hrabina Platerowa z majątków łącznego obszaru z górą 10.400 morgów płaci 530 złotych podatku dochodowego, czyli 5 groszy z morgi (!).

P. Skirmunt, właściciel 4040 morgów — 411 złotych, czyli 10 groszy z morgi.

L. Korsak, posiadacz 3240 morgów, płaci 45 złotych podatku, czyli niecałe 1½ (półtora) grosza z morgi.

B. Orda, właściciel zgórą 800 morgów pszennej ziemi — 75 złotych, czyli 9½ grosza z morgi.

Natomiast W. Forbanewicz, osadnik na 17 ha, dzierżawca małego młyna, płaci 50 złotych, czyli 1.50 gr. z morgi.

Obszarnik kapitalista płaci z jednej morgi półtora grosza podatku, a rolnik osadnik z tej samej morgi płaci półtora złotego.

Podatki w dodatku nie są regularnie płacone, a jeśli są płacone, to jak pisze „Głos Prawdy", dziennik, popierający rząd, — płacone są z długoterminowych kredytów, jakie udziela obszarnikom Bank Gospodarstwa Krajowego na pokrycie rat podatkowych.

Dziennik ten dodaje:

„W ten sposób ściąganie podatków staje się fikcją, niepoważną komedją. Podatek endecy-obszarnicy płacą sobie pieniądzmi skarbowemi, a skarb państwa nietylko, że nie ściąga podatku, lecz bity jest na dwie strony i jeszcze płacić musi urzędnikom za owo „przesypywanie" pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej".

Za taką politykę Banku Gospodarstwa Krajowego Rada Ministrów jeszcze uchwaliła emeryturę dla zwolnionego prezesa p. Steczkowskiego w sumie 2.500 złotych miesięcznie, czyli o 50% więcej, niż otrzymuje pracujący minister (nie bezrobotny).

To też za taką politykę klasa robotnicza słusznie wyzbywa się wszelkich złudzeń wobec obecnego rządu. Świadczą o tem wyniki wyborów, o których powyżej wspominamy, a które dowodzą, że grupy rządowe, tak zwane sanacyjne, Partja Pracy lub Naprawy Rzeczpospolitej, wyszły z wyborów b. mizernie.

Ale samo wyzbycie się złudzeń co do obecnego rządu nie wystarczy; klasa robotnicza musi zrobić jeszcze jeden krok dalszy, mianowicie, licząc na swoje własne siły, zawrócić do organizacji socjalistycznej, zjednoczyć się do walki o ludzką egzystencję. Dziś klasa robotnicza jest rozbita na 8 obozów wzajemnie zwalczających się: z tych jeden obóz chce robotników ubrać w czarne koszule i pokazuje im jako ratunek faszyzm we Włoszech, inni (chadecy) każą się wciąż modlić i pracować, a posłusznym być chlebodawcy swemu, za co Bóg w niebie da przebaczenie; inni zaś (Partja Pracy) karmią robotników frazesami o sanacji moralnej, obiecankami — zamiast chlebem; Narodowa Partja Robotnicza, która ma półtora posła i nie wszystkie klepki w głowie, sama nie wie, czego chce; następnie jednoroczna partja 6-o rocznego socjalisty, Czumy, tak zwana P. P. S. Lewica, kóra robi dużo wrzawy i smrodu, a pozatem nic nie robi, jeno ten wrzask jednorocznego bękarta; wreszcie komuniści, którzy pokazują robotnikowi raj — Rosję bolszewicką i tam każą wzdychać.

W tej kołowaciznie partyj i w ogniu walk partyjnych spala się energja robotników, zatraca się świadomość celu i czynu.

Towarzysze Robotnicy, dość tych harców partyjnych, zastanowienia i opamiętania! Odwróćcie się od kuglarzy partyjnych, którzy różnemi mamidłami i rzekomo rewolucyjnemi błyskotkami wabią Was na drogę zguby! Z. B.

JAN SASSENBACH, sekr. Międz. Fed. Zw. Zaw.

Przed międzynarodowym kongresem Związków zawodowych.

(Artykuł streszczony).

W dniach 1 do 6 sierpnia odbywać się będzie w Paryżu **IV zwyczajny Kongres Międzynarodówki zawodowej.** Międzynarodówka zgóry rezygnuje z bardzo taniego określenia kongresu jako „epokowego", gdy porządek dzienny kongresu nie zawiera sensacyj. Kongres zajmie się natomiast praktycznemi zagadnieniami ruchu zawodowego. Będzie to nietyle manifestacją, ile rzeczowe omówienie rzeczowych zagadnień. Minęła wysoce pomyślna konjunktura pierwszych chwil powojennych, w której bezwątpienia superlatywy i dźwięczne hasła były całkiem naturalne i potrzebne. Zwyczajna, codzienna praca wymaga, by mniej myśleć o galerji, a więcej o praktycznych możliwościach.

Tak samo jak ruch nasz w poszczególnych krajach codziennie zajmuje się temi samemi zagadnieniami, tak i w skali międzynarodowej musimy omawiać częstokroć te same problemy, któremi zajmowały się już dawniejsze kongresy. Międzynarodowa walka o 8-godzinny dzień pracy, położenie gospodarcze świata, walka przeciw wojnie i militaryzmowi, mają od lat jednakowe wielkie znaczenie dla wszystkich robotników wszystkich krajów. Dlatego też nie brak tych spraw na porządku dziennym tegorocznego kongresu.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

W punkcie „Organizacyjna rozbudowa Międzynarodówki" trzeba będzie omówić stosunek do międzynarodowych sekretarjatów fachowych (górników, metalowców itp.). Punkt „Pracownicy umysłowi, urzędnicy i wolne zawody w ruchu zawodowym"; trzeba będzie zbadać możliwość przyznania tym grupom zawodowym, coraz wyraźniej się pojawiającym, odpowiedniego wpływu na kierownictwo międzynarodowego ruchu zawodowego. W sprawie „międzynarodowej pomocy przy walkach zarobkowych" trzeba będzie zbadać zasady finansowego poparcia i środki gospodarcze jakich można użyć w skali międzynarodowej.

REORGANIZACJA MIĘDZYNARODÓWKI.

Pewne trudności sprawi niezbędna reorganizacja aparatu Międzynarodówki. Przed wojną

Międzynarodówka zawodowa ograniczała się do działalności ściśle zawodowej, natomiast po jej przekształceniu w roku 1919 przydano jej szereg zadań, które wykraczały daleko poza dotychczasowe ramy. Ówczesne położenie wymagało rozszerzenia pola działania. W roku 1913 Międzynarodówka zawodowa liczyła nieco ponad 7 i pół miljona członków, w roku 1919 liczyła ponad 23 miljony. Międzynarodówka zawodowa stała się światową potęgą i mogła wywierać wpływ na wszystkie dziedziny życia publicznego. Chodziło przytem nietylko o liczbę członków; główną rzeczą był fakt, że robotnicy w niemal wszystkich krajach decydowali o toku spraw. Przesadne nadzieje, żywione przy reorganizacji Międzynarodówki zawodowej w roku 1919, nie mogły się spełnić. Stosunki ułożyły się inaczej, jak to było do przewidzenia. Wpływ klasy robotniczej wszędzie opadał, liczba członków zmniejszała się.

SIŁA LICZEBNA

w najważniejszych krajach przed wojną, po wojnie i z końcem 1925 r.:

	1913	Najwyższy stan		1925
Belgja	126.745	1920	718.410	552.094
Danja	114.289	1920	279 255	239.704
Niemcy . . .	2,525.042	1922	8,576.414	4,582.366
Anglja	—	1921	6 559.933	4,365.619
Francja . . .	592.447	1919	2,048.221	605.250
Holandja . . .	85.796	1919	259.532	189.686
Włochy . . .	327.302	1920	1,926.861	234.520
Austrja . . .	423.970	1921	1,079.777	807.515
Szwecja . . .	97.225	1921	313 208	384.617
Szwajcarja . .	89.398	1921	225.822	149.997
Hiszpanja . .	127.804	1921	240.113	235.007
Węgry	107.488	1922	202.956	125.956
Stany Zjednocz.	1,996.004	1919	3,260.068	—
Ogółem członków	7,702.368	1919	23,170.006	13,366.387

Pomijając Stany Zjednoczone (które wystąpiły z Międzynarodówki), liczba członków w r. 1925 jest niemal dwa i pół razy tak wielka, jak w roku 1913, ale wynosi jednak niemal 10 miljonów mniej, jak w r. 1919. Ide międzynarodowa widocznie nie jest niestety dość silna, aby zebrać środki finansowe, potrzebne dla szeroko zakrojonej pracy Międzynarodówki zawodowej. Wogóle należy zaznaczyć, że pojęcie „międzynarodowości" coraz bardziej pozbawia się swego romantycznego charakteru, a zamiast tego opiera się na rzeczowem obliczeniu pożytków.

W obecnym stanie należy przedewszystkiem ubolewać, że Międzynarodówka zawodowa nie posiada środków na spieszenie z pomocą tym krajom, gdzie ruch zawodowy jest dopiero w początkach, albo gdzie jest prześladowany. Dawniej pozwalały na to specjalne fundusze.

ZMIANY W KIEROWNICTWIE.

W składzie ciał kierowniczych będzie zapewne przeprowadzona zmiana. Istnieje zamiar przyznania każdemu krajowi prawa do własnego przedstawiciela i odbywania posiedzeń wydziału nietylko wyłącznie w Amsterdamie, ale na zmianę w różnych krajach. W ten sposób posiedzenia zyskają na znaczeniu.

Decydujący wpływ w Międzynarodówce zawodowej wywiera zarząd, który składa się z Anglika, Francuza i Belgijczyka, nadto z sekretarzy z krajów neutralnych. Na kongresie w Rzymie w roku 1922 wybrano nadto wiceprzewodniczącym Niemca.

STOSUNEK DO ROSJI.

Sprawa stosunku Międzynarodówki zawodowej do rosyjskich związków zawodowych nie została umieszczona na porządku dziennym kongresu. Angielskie związki zawodowe przedłożyły wniosek, który porusza tę sprawę, nie wymieniając jednak nazwy Rosji.

Uchwały Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych.

W dniu 6 lipca pod przewodnictwem tow. posła Kwapińskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W OBRONIE ANGIELSKIEJ SOBOTY

Przedewszystkiem Komisja zajęła się bezczelną walką fabrykantów łódzkich przeciwko angielskiej sobocie i sprawą lokautu w firmie Barcińskiego. Uchwała w tej sprawie brzmi:

„KCZZ. wita z uznaniem walkę podjętą przez łódzkich włókniarzy w obronie angielskiej soboty.

KCZZ. wyraża swój bezwzględny protest przeciwko zamachowi kapitalistów łódzkich na czele z p. Barcińskim na angielską sobotę. Równocześnie Komisja protestuje przeciwko bezczynności rządu wobec zamachów na angielską sobotę".

PRZECIW DZIKIM STRAJKOM

Dalej Komisja zajęła się szczegółowem omówienie przebiegu ostatnich akcyj strajkowych i rolą w nich nieodpowiedzialnych warcholskich czynników, oraz niezwykle ciężkiemi skutkami z ofiarami bezmyślnie, lub złośliwie podejmowanych walk. W wyniku dyskusji ustaliła następujące wskazówki dla organizacji:

„Wobec przebiegu ostatnich akcyj strajkowych — jak strajk metalowców w Dąbrowie Górniczej, metalowców w fabryce maszyn „Trzebinia" w Trzebini, wreszcie strajk robotników budowlanych w Warszawie — podejmowanych i prowadzonych przez nieodpowiedzialne czynniki i poza ramami odnośnych Związków central-

nych — strajków, które się wszystkie skończyły klęską dla robotników.

Komisja Centralna wzywa wszystkie ziednoczone Związki, sekretarjaty Okręg. i Rady Zw. do ingerowania i interwenjowania tylko w takich akcjach zarobkowych i akcjach strajkowych, które podjęte zostały w zgodzie z odnośnemi Zarządami centralnemi Związków. Związki centralne nie mogą udzielać pomocy walkom podejmowanym bez ich wiedzy i za wyniki takich strajków nie mogą brać na siebie żadnej odpowiedzialności. Odpowiedzialność za przegrane akcje musi w ten sposób spaść w całej pełni na tych, którzy wbrew Związkom akcję strajkową podjęli.

Przy prowadzeniu akcji Związku muszą stosować taktykę w danej chwili jak najskuteczniejszą, nie uchylając się w odpowiednich warunkach od zawierania w czasie strajków umów z poszczególnemi firmami i łamania w ten sposób solidarności przedsiębiorców".

PRZECIWKO REPRESJOM.

„Komisja Centralna wypowiada się z całą stanowczością przeciwko represjom, stosowanym przez obecny Rząd wobec partji komunistycznej, oraz przeciwko ostatnim szykanom władz w stosunku do poszczególnych oddziałów związkowych, a zwłaszcza w stosunku do Związku Prac. Handlowych i Biurowych w Warszawie.

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ.

„Komisja wyraża przekonanie, że ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy winny być powszechne i winny obejmować wszystkich robotników fizycznych, bez względu na to, czy mają już obecnie odrębne ubezpieczenie, lub nie.

Komisja żąda, by zamiast ogólnikowych postanowień art. 243 i 244 projektu ustawy ubezpieczeniowej, Rząd już dziś jasno określił warunki, na jakich robotnicy, ubezpieczeni w myśl dotychczas obowiązujących ustaw, lub z innych tytułów prawnych, mają być wcieleni do ogólnego ubezpieczenia K. C. wyraża przytem żądanie utrzymania zasady, że przy tem wcieleniu robotnicy danych zakładów, posiadających już zabezpieczenie emerytalne, nie mogą być w żadnej mierze poszkodowani w swych prawach, określonych statutami odnośnych zarządów emerytalnych.

Komisja uważa za konieczne zapewnienie ubezpieczonym pełnej autonomji we wszystkich zakładach ubezpieczeniowych, ponadto K. C. uważa określenie 65-go roku, jako granicy dla renty starczej w wysokim stopniu krzywdzące dla ogółu robotników i żąda wydatnego ich obniżenia. Równocześnie Komisja domaga się wprowadzenia wzrostu renty starczej i inwalidzkiej, w miarę lat przynależności do zakładu, co najmniej w wysokości przewidzianej dla renty wypadkowej.

Wreszcie K. C. żąda zaliczenia czasu dotychczasowej przynależności do kas emerytalnych, a zwłaszcza kas Brackich, do wymiaru rent starczych i inwalidzkich".

Walka z międzynarodowym trustem zapałczanym.

Robotnicy w przemyśle zapałczanym w Polsce są bardzo wyzyskiwani, płace ich są niższe od wielu innych kategoryj robotników. Kilka razy podejmowana walka o podwyżkę zarobków kończyła się przegraną robotników. Ostatnio przeprowadzona akcja podwyżkowa przez nasz Związek w przemyśle zapałczanym, skończyła się tylko częściową wygraną, gdyż robotnicy uzyskali od 5 do 25% podwyżki, zależnie od kategorji pracy. Podwyżkę tę jednak przyznano nie na mocy umowy ze Związkiem, lecz poza Związkiem. Kapitaliści zapałczani nie uznają Związku i nie chcą z nim pertraktować, a nawet, jak w fabryce Braci Stabrowskich w Poznaniu, wyrzucili delegatów za działalność związkową, a później wszystkich robotników w liczbie 200 osób zlokautowali za to, że upomnieli się o wydalonych delegatów. Dopiero na usilne starania nasze i posłów udało się zmusić fabrykantów do przyjęcia napowrót wszystkich zlokautowanych.

Walka z kapitalistami zapałczanymi jest trudna, bo stanowią oni silną jednolitą organizację. Związek nasz jednak postanowił prowadzić walkę z baronami zapałczanymi. W tym celu Centralny Sekretarjat Związku nawiązał kontakt ze Szwedzkim Związkiem Robotników Fabrycznych (Svenska Grov-och Fabriks-arbetareförbundet) w Sztokholmie, w sprawie wspólnej walki z międzynarodowym trustem zapałczanym. Albowiem w Polsce jest czynnych 10 fabryk zapałek, dzierżawcami tych fabryk od Państwowego Monopolu jest Międzynarodowe Towarzystwo Zapałczane (International Match Corporation). W towarzystwie tem panuje przeważnie szwedzki kapitał, który chce w swoich rękach zmonopolizować całą produkcję zapałek na świecie.

O rozmiarach zapałczanego międzynarodowego Lewiatana piszą nam szwedzcy Towarzysze, co następuje:

„W ostatnich latach Szwedzkie Akcyjne Towarzystwo Zapałczane rozwinęło swą działalność w różnych krajach tak pod względem gospodarczym, jak i organizacyjnym. Np. w pewnych krajach Towarzystwo zajmuje stanowisko bezwzględnego monopolu, a w innych krajach kontroluje fabrykację i sprzedaż zapałek, zapewniwszy sobie większość akcyj w najważniejszych przedsiębiorstwach.

Dążenia ekspansywne Towarzystwa kroczą naprzód w niezmniejszonem tempie. W ten sposób toczą się rokowania z rządami i prywatnemi przedsiębiorstwami zapałczanemi w sprawie kupna lub współpracy. Oczywistem dążeniem Towarzystwa jest osiągnięcie całkowitego monopolu na światowym rynku zapałczanym. Towarzystwo zainteresowało dla swej działalności poważny kapitał angielski i amerykański. Kapitał akcyjny wynosi 270

miljonów koron szwedzkich (645 milj. złotych — przyp. Red.).

Towarzystwo posiada, albo kontroluje około 150 fabryk tak w Europie, jak i poza Europą. W ten sposób może ono podzielić produkcję w sposób bardzo korzystny dla Towarzyswa. Jest rzeczą jasną, że dla robotników jest to nie zawsze korzystne. Możliwość wywalczenia sobie lepszego bytu przez robotników w różnych krajach utrudnia w znacznym stopniu okoliczność, że Towarzystwo może na czas dłuższy lub krótszy uniezależnić się od produkcji jednego kraju przez rozszerzenie produkcji w innych krajach. To utrudnia walkę robotników przeciw temu Towarzystwu, potężnemu i szeroko rozgałęzionemu. Koniecznem jednak jest skuteczny opór robotników przeciw wyzyskiwaniu ich przez Towarzystwo. I dlatego jest niezbędnem, aby robotnicy zapalczani w różnych krajach nawiązali z sobą łączność. Przedewszystkiem należy zebrać wiadomość o warunkach pracy i płacy i o stosunkach organizacyjnych.

W tym celu sporządziliśmy załączony kwestjonarjusz i prosimy o możliwie najdokładniejszą odpowiedź na przedłożone pytania. Po otrzymaniu odpowiedzi dokonamy zestawienia i prześlemy je Wam".

Kwestjonarjusz, o który prosi Szwedzki Związek, rozesłaliśmy do wszystkich fabryk do wypełnienia.

Robotnicy fabryk zapałek! Widzicie, jak silnym jest Wasz wróg, jest on poprostu molochem międzynarodowym. Przeciwko temu zorganizowanemu molochowi wystawić musicie swoje zorganizowane szeregi, przepojone jednością i solidarnością. Żadnej innej drogi nie znajdziecie! Przestańcie czekać na jakiegoś Mesjasza, który ma Was zbawić cudownym sposobem! Przestańcie czekać na coś, czego sami nie znacie, na jakąś szczęśliwą chwilę, która odwróci Wam obecny los; przestańcie także czekać na jakiś taki Związek, który ma sprytem podejść kapitalistów i wyszachrować coś dla Was. To wszystko się nie stanie, bo cudów niema na świecie, Mesjasz drugi raz nie przyjdzie, a wyszachrować się też nic nie da, bo kapitaliści nie są głupcy. Trzeba tylko walczyć przez organizację i jedność!

MAŁY FELJETON

Z parafji Czumy.

„Cieszmy się, że zrobiliśmy z jezuity Czumy — socjalistę Czumę". Tak mówią czumowcy. Cieszmy się więc, choć jakieś tam przysłowie mówi co to wart lis w domu chowany, a inne stworzenie.

Jednak trudno się cieszyć z tego co w parafji ojca jezuity Andrzeja Czumy się dzieje. Źle... źle się im powodzi, coraz ciężej kalikują w tym — nieprzymierzając — Związku swoim. Coprawda rozesłali „sygnaturkę", że zwołują VIII. Zjazd wszystkich świętych i czystych rewolucjonistów do Częstochowy, do stóp Cudownej Matki Boskiej na Jasnej Górze, aby odprawić całoroczną pokutę za grzechy Czumy.

Ano, niema się czemu dziwić. Czem skorupka za młodu nasiąknie tem na starość trąci. Natura ciągnie wilka do lasu. I dlatego jezuita Czuma robi pielgrzymkę na Jasną Górę, do swoich — do Macocha.

To tak, jak Sum, sekretarz Czumy z Krosna, który rżnie rewolucjonistę, aż trzeszczy, ale podczas strajku w rafinerjach, jak strajk wygasał, to Sum lewą ręką pociągał za lewicowy sznurek, a prawą ręką obmacywał Partję Pracy. Wiedzą o tem w Libuszy i Gliniku Marjampolskim, jak to on wysłał delegację do p. Bartla w Krakowie z prośbą o protektorat nad strajkującymi, aby ich wziął pod swoją obronę. Sum lubi z Bogiem być w porządku i — djabła także nie obrazić.

Pocieszcie się, że to nie pierwszy koziołek Suma i nie ostatni.

Kiep ten, kto w czechowickiej parafji szuka polityki zasad, bo znajdzie tam wszystko tylko nie zasady i ideowość.

Nie lepszy jest dół i młodsi sekretarze, bo ryba cuchnie od głowy. Czumowcy w Trzebini, którzy socjalizm pojmują jako wymyślanie na PPS i powtarzają to za Kotem, jak pacierz za panią matką, poszli na uroczystości Słowackiego w procesji z chadekami pod sztandarem św. Florjana.

Ale inni nauczyli się gorszej rzeczy od Czumy, aniżeli fałszywej pobożności i pocałunków Judasza. Naprzykład sekretarz Pietsch (Picz czy Pic?), który jeździł i nauczał ludzi nienawiści do PPS, że nawet się zeżygał pijany na posiedzeniu zarządu Kasy chorych w Białej, aby dać dowód, jak nienawidzi tego budynku, wystawionego przez PPS.

Albo taki Braul, ataman Czumy — blagier czystej wody, który bez zmrużenia oka będzie dowodził, że to co białe jest czarne.

Oj! mają oni czarne podniebienia i czarne sumienia! Czy też delegaci, którzy pokalikują do Częstochowy udzielą rozgrzeszenia tej mafji. Zdaje nam się, że rozgrzeszą ich, bo na Zjeździe większość, to będą kalikanci z Wysoki i Ogrodzieńca, wierni Czumie, którzy chodzą na jego pasku, jak oswojone niedźwiedzie i poprostu z ręki mu jedzą. Zresztą Czuma sobie jakąś większość dorobi.

A po trzecie, jak będzie źle z nimi, to zrobią takie słodkie miny, ręce będą rozkładać, jak anioły, gały przewracać z westchnieniami, grzmieć i zaklinać się będą na brodę Łańcuckiego, że są niewinni, że pragną połączenia, jak kania wody, że jedność dla nich, to kanon, że cierpią, jak dusze w czyśću za wszystkich.

Za to na krakowski Związek i PPS wypompują z gęby kilka cystern ropy, błota, oszczerstw i żółci, aż im śledziona będzie warczała. A później zrobią wydłużone, obleśne miny, jak koty do pogłaskania, a kiedy i to nie pomoże, to Alembik i żytniówka zrobią swoje.

Zresztą może się poprawią po tej pielgrzymce do Canossy.

W sprawie podwyżki wkładek.

I. Zjazd naszego Związku uchwalił podwyższyć od 1 października br. wkładki do Związku w wysokości: I kateg. — 1.80 zł. mies. II kat. — 1.20 zł., III kat. — 75 gr. miesięcznie.

Na temat podwyższenia wkładek odbywała się na Zjeździe obszerna dyskusja. Byli zwolennicy i przeciwnicy podwyżki. Przeciwnicy podwyżki wkładek uznawali, że wkładki w naszym Związku są niskie, lecz byli przeciwni podwyżce z tego powodu, że Związek czechowicki po podwyżce wkładek miałby niższe wkładki i robić może konkurencję naszemu Związkowi, wabiąc członków trochę niższemi wkładkami. Niektórzy znów powoływali się na niskie płace robotników i trudność opłacania wyższych wkładek.

Dla odparcia tych argumentów i dla poinformowania ogółu członków, podajemy powody podwyżki wkładek.

Otóż w Związku naszym są zbyt niskie wkładki i dla przykładu podajemy wkładki w innych Związkach miesięcznie:

Związek		kategorja I.	II.	III.	IV.
Metalowców	zł.	4.30	3.—	2.20	1.70
Górników	„	2.50	2.—	1.50	1.—
Budowlanych	„	3.90	2.60	1.95	1.—
Drzewnych	„	2.35	1.30	0.85	—
Rolnych	zł.	1.20	1.—	0.80	0.40

W Związku Rolnym oprócz tej wkładki każdy członek płaci 50 gr. mies. na fundusz zapomogowy.

Z powyższego zestawienia widzimy, że w naszym Związku wkładki są najniższe. I chcąc należycie Związek prowadzić i członków obsłużyć, to wkładki musiały być podniesione. Tembardziej, że ma się zaprowadzić w Związku znaczki do kwitowania w legitymacjach opłaconych wkładek członkowskich. Ponadto zamierza Gł. Zarząd w przyszłości powiększyć objętość „Robotnika Chemika“, ewentualnie wydawać go częściej. Wszystko to powiększy znacznie wydatki Związku.

Zresztą wkładki zostały podwyższone bardzo nieznacznie bo o 30 gr. miesięcznie dla I kat., o 20 gr. dla II-giej i o 15 gr. dla III-ciej. Nie należy zapominać, że w Związku czechowickim II-ga kategorja obecnie płaci 1.20 zł. miesięcznie. Czyli podwyżka nastąpiła tylko dla dwóch kategorji.

Taki argument, że Zw. czechowicki będzie konkurował z naszym Związkiem nie wytrzymuje krytyki, bo Zw. czechowicki dziś nic członkom nie daje. Od listopada ub. roku wydał jeden nr. „Robotnika Chemicznego“ i od czasu zawarcia haniebnej umowy na 6 i 10% dla niektórych cementowni — czyli od początku roku nigdzie żadnej podwyżki nie przeprowadził. Ludzie więc tam płacą tylko za to, że Związek ten i jego sekretarze wymyślają na nasz Związek. A za słuchanie i czytanie wymyślań płacić się nie powinno.

Podwyżki płac.

W miesiącu lipcu Związek nasz na terenie Małopolski prezprowadził następujące podwyżki płac: robotnicy **cementowni B. Libana** uzyskali przeciętnie 30% podwyżki, wtem np. robotnicy placowi i pakowacze otrzymali 40% podwyżki. Podwyżka ta obowiązuje od 1 lipca.

W **cementowni „Firlej“** w Rejowcu jest w toku akcja o podwyżkę płac.

Uzyskanie większej podwyżki ogromnie utrudnia fakt, że inne cementownie, jak Wysoka, Ogrodzieniec, Goleszów, Szczakowa i Górka nie wystawiły żądań podwyżkowych.

W **fabryce „Superfosfat“** we Wróbliku Szlacheckim zawarto umowę na 20 i 25% podwyżki od 15 lipca. Ponadto uregulowano płacę za nadliczbowe godziny, urlopy, deputaty, sprawę wypłat itp.

W **zakładach ceramicznych w Dobrzechowie** uzyskali robotnicy drugą w b. roku podwyżkę regulacyjną od 5 do 25%.

W **fabryce mydła „Munk“ w Żywcu** uzyskali robotnicy przy udziale Związku 5% podwyżki od 19 lipca br.

W **przemyśle naftowym.** Komisja dla regulacji płac w przemyśle naftowym na posiedzeniu dnia 30 lipca br. stwierdziła: **wzrost drożyzny** żywności w czasie od 30 maja do 30 lipca br. o 0,571% i **wzrost artykułów odzieżowych** o 1,226%. Zatem przeciętny wzrost drożyzny wynosi na sierpień 0,735%. Wobec tego płace na sierpień pozostają w dotychcazsowej wysokości.

OKRĘG DĄBROWIECKI.

Akcje cennikowe w bieżącym roku:

Wrzosowa: 8 i pół procent zasadniczej podwyżki, 22% dla pakowaczy, ładowaczy i inne dodatki socjalne.

Rudniki: w „Wapnorud“: na wiosnę 12% podwyżki, w czerwcu 8 do 11% podwyżki. W innych działach podwyżka sięga do 20 kilku procent;

u p. W. Kanigowskiej: wiosną 10% podwyżki, 8 czerwca 13% podwyżki;

w fabr. „Rędziny“: wiosną 10% podwyżki, 2 czerwca 10% podwyżki;

Ogrodzieniec: w fabr. Jan Jack od 15 maja 5 i pół procent podwyżki; 50 dziewczętom 16% podwyżki i inne socjalne zdobycze.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

USTRZYKI DOLNE. W niedzielę 10 lipca odbyła się konferencja zawodowa przy udziale licznego grona miejscowych towarzyszy. Na konferencji z ramienia Związku był tow. Bocian i tow. Dederko z ramienia Komitetu P. P. S. w Sanoku.

Organizacja w Ustrzykach po strajku naftowców rozbiła isę zupełnie, to też dyrekcja coraz bardziej poczyna sobie z robotnikami, redukcje są na porządku dziennym.

Konferencja po wysłuchaniu obszernych referatów ttow. Bociana i Dederki i po dyskusji uchwaliła rozpocząć pracę nad odbudową Związku.

WRÓBLIK SZLACHECKI. W poniedziałek 11 lipca z okazji odbywających się pertraktacyj z dyrekcją fabr. „Superfosfat", odbyły się zgromadzenia robotników pierwszej i drugiej zmiany.

Tow. Bocian, centr. sekretarz Związku złożył robotnikom sprawozdanie z przeprowadzonej akcji o podwyżkę płac, w wyniku której robotnicy otrzymali 20 i 25 procent podwyżki. Ponadto uregulowano szereg spraw, jak urlopy, deputat węglowy, płaca za godziny nadliczbowe itd.

Tow. Dederko omówił znaczenie organizacji, wzywając robotników niezorganizowanych, aby przystąpili do Związku, gdzie jest większość.

Podnieść tu należy zbytnią przezorność miejscowego komendanta policji, który na przyjazd tow. Bociana skonsygnował dwa plutony policji, którą trzymano ukrytą w pogotowiu bojowym do ataku przeciwko „bolszewikom".

Nakoniec przypominamy Dyrekcji „Superfosfatu", że liczba stałych robotników, którzy mają otrzymać 25% podwyżki ma wynosić 60—70 według słów kierownika fabryki. Niech panowie nie wywracają kota...

LIBUSZA. Dnia 13 lipca odbyło się zgromadzenie robotników rafinerji w Libuszy, na które na zaproszenie miejscowych tow. przybył tow. Bocian z ramienia Centr. Zw. Chemicznego. Po przemówieniu tow. Bociana o rozłamie w Związku i połączeniu, przemawiał sekretarz Związku czechowickiego Sum i wielu innych towarzyszów.

Zgromadzeni uchwalili wezwanie do połączenia się Związków, i ci, którzy jeszcze należą do Zw. czechowickiego, oświadczyli, że należą pod warunkiem, że Związek czechowicki połączy się z krakowskim.

DOBRZECHÓW. W tutejszych zakładach ceramicznych, należących do hr. Potockiego z Łańcuta i hr. Michałowskiego z Dobrzechowa, panował wielki wyzysk pracy, traktowanie robotników przez dyrektora Niemca, p. Baumana, było b. złe, a przytem łamano ustawy o czasie pracy na każdym kroku, odmawiano urlopów i rewersami chciano zmusić robotników do zrzeczenia się 14-dniowego wypowiedzenia.

Stan taki zmusił robotników do szukania obrony. Powstał zatem w ub. roku Związek, który rozpoczął porządkować stosunki. Przedewszystkiem zniesiono rewersy, wprowadzono 8-godzinny czas pracy, zniesiono stosowanie nadmiernych kar i rozpoczęto proces z p. Baumanem o obrazę robotników. Następnie w początku bieżącego roku Związek postawił żądania podwyżki płac o 30%. Na skutek tych żądań dyrekcja przyznała indywidualne podwyżki dla szeregu kategoryj robotników. Związek jednak nie zadowolił się takiem załatwieniem sprawy, lecz nadal obstawał przy 30% podwyżki, która ma być przyznaną przy udziale Związku. Sprawa się przewlekała, lecz dnia 20 lipca br. przybył do nas tow. Bocian z Krakowa, odbyło się zgromadzenie i po zgromadzeniu delegacja z tow. Bocianem udała się do dyrekcji celem załatwienia żądań. Jednak p. Bauman oświadczył delegatom, że nie będzie rozmawiał z żadnym sekretarzem Związku z Krakowa, bo nie uznaje Związku. Za swoje prowokacyjne wystąpienie p. Bauman otrzymał należytą nauczkę, bo następnego dnia rano wszyscy robotnicy przybyli do fabryki, ale gdy się dowiedzieli o postępku p. Baumana, manifestacyjnie wyszli z fabryki z okrzykami precz z Baumanem.

Dopiero strajk otrzeźwił p. Baumana, to też za 3 godziny potem przybył na miejsce zastępca starosty i komendant policji ze Strzyżowa, którzy po zapoznaniu się z przyczynami strajku, zaprosili delegację Związku do biura na konferencję z p. hr. Michałowskim i Baumanem. P. Starosta wyklarował p. Baumowi, że Związek ma prawo w imieniu robotników występować. Za jakiś czas przybył autem przedstawiciel p. Potockiego — słowem wszyscy właściciele stawili się.

Związek uznano i rozpoczęto pertraktacje o podwyżkę. P. Bauman dostał drugą nauczkę, bo choć się ciskał, krzyczał, wymachiwał rękami, że żadnej podwyżki nie da — jednak po kilkugodzinnych pertraktacjach konferencje zakończono protokółem, w którym przyznano robotnikom od 5 do 25% podwyżki. Jedna tylko kategorja otrzymała 5%, a reszta 10 do 25%.

Oto co znaczy organizacja i solidarność robotników.

Z WARSZAWY. Na terenie miasta Warszawy, po objęciu przez nowego sekretarza okręgowego tow. Dłużniewskiego funkcji po tow. Ulanowskim Oddziały Związku w fabrykach zostały przemianowane na stacje płatnicze, a przy Sekretarjacie Okręgowym powstał jeden Oddział na m. Warszawę, którego Zarząd stanowią delegaci poszczególnych fabryk. Do Oddziału Warszawskiego należą robotnicy następujących fabryk: Fabryka tapet Franaszka, fabryka Polskiego Przemysłu Korkowego, fabryka Sztucznych nawozów i przetworów chemicznych Kijewski i Scholtze, fabryki farmaceutycznej „Motor", papierni Łąckiego, świeżo zorganizowanej Warszawskiej Fabryki Guzików oraz szeregu drobniejszych zakładów.

Po scentralizowaniu organizacji Związku w Warszawie Zarząd ukonstytuował się jak niżej:

Przewodniczący tow. Włoczkowski, 1 zastępca: tow. Krzymowski, 2 zastępca tow. Karczmarek

Bolesław, sekretarz tow. Czyżewski, 1 zastępca tow. Włosińska, 2 zastępca tow. Rembecka, skarbnik tow. Bryjak, zastępca tow. Wilczek.

Skład Komisji Rewizyjnej: Chmielewski Ludwik, Adamczyk Stefan, Chojnacki Piotr, Wiśniewski Roman, Nowakowski Jan.

Do Sądu koleżeńskiego wybrani: 1) Byszoff, 2) Włosińska, 3) Chmielewski Jan, 4) Korzeniowski Juljan, 5) vacat.

Wspomnianą reorganizację przeprowadozno w tym celu, żeby robotników poszczególnych fabryk zainteresować biegiem spraw w innych zakładach pracy, a tem samem zacieśnić węzły łączności między robotnikami chemicznymi w Warszawie, oraz w celu stworzenia aparatu większego, który będzie pracował nad rozwojem organiazcji w Warszawie.

Działalność organizacyjna na terenie Warszawy w ciągu miesiąca lipca:

4-go odbyło się ogólne zebranie robotników fabryki korków przy ul. Solec, w sprawie wyjaśnień do zapoczątkowanej akcji przez tow. Ulanowskiego.

5-go interwencja w Inspektoracie pracy o urlopy.

7-go interwencja w fabryce Franaszka o złe obliczanie zarobków załatwiona z wynikiem dodatnim.

W dniu 8 lipca w Warszawskiej fabryce guzików wynikł strajk 11 pilarzy o podwyżkę akordu na niektóre gatunki orzechów, po 4 dniach strajku i odbytych konferencjach uzgodniono sprawę i pilarze podjęli pracę.

14-go odbyło się ogólne zebranie w papierni B. Łąckiego w celu omówienia bieżących spraw oraz zamierzeń na najbliższą przyszłość.

15-go Zebranie organizacyjne robotników Warszawskiej Fabryki Guzików.

18-go zebranie robotników w fabryce Kijewski i Scholtze w sprawie wystawienia żądań podwyżkowych; postanowiono żądać 20% podwyżki, ubrań roboczych do pracy, oraz ustawienia kotłów z gotowaną miętą.

26-go wybuchł strajk w Warszawskiej Fabryce Guzików i trwa już szósty dzień o usunięcie z pracy jednego z robotników, który swojem niewłaściwem zachowaniem w stosunku do robotników wywołał żywiołowe oburzenie, które doprowadziło do samorzutnego strajku.

W ciągu lipca Zarząd Oddziału Warszawa odbył 4 posiedzenia.

Oprócz tego odbyto w rozmaitych sprawach związkowych 21 konferencje.

NASIELSK. Oddział w Nasielsku stale się rozwija i powiększa swoje szeregi. W Nasielsku wobec tego, że ze związków klasowych jest tylko nasz Związek, który dzięki energji kierowników Oddziału zyskał sobie powszechne uznanie, grupują się przy nim robotnicy i innych zawodów.

W dniu 16 odbyło się Walne Zebranie członków Związku w Nasielsku przy udziale sekretarza okręgowego tow. Dłużniewskiego, na którem omówiono szereg spraw związanych z organizacją oraz tegoż dnia zlikwidowano zatarg w warsztatach Brześkiewicza.

Z FABRYK.

Najgorsze warunki dla robotników panują w małych fabryczkach, gdzie mało robotników pracuje. Właściciele takich fabryczek wyzyskują bezlitośnie robotników, nie przestrzegają ustaw socjalnych i wydalają z pracy za najdrobniejsze przewinienie.

Fabryka „Wisła-Altesse" w Krakowie wynagradza swe pracownice po 2.30 zł. dziennie i mniej, urlopy udziela przerywane i za niższą zapłatą, aniżeli wynosi faktyczny zarobek robotnicy. Od chwili założenia organizacji stosunki trochę się poprawiły, uzyskano w bież. roku 5% podwyżki, a ostatnio uregulowano zgodnie z ustawą urlopy. Gdyby nie zbytnia bojaźń robotnic przed wydaleniem, to możnaby wywalczyć wyższą podwyżkę. Wielki czas, aby wszystkie robotnicy i robotnicy tej fabryki wstąpili do Związku i rozpoczęli energiczną walkę z wyzyskiwaczami, którzy na krzywdzie robotników robią interesy.

Fabryka pod firmą „E. Lutz" w Krakowie. Robotnicy tej fabryki mają szczęście mieć kierownika, z którym współpraca jest niemożliwa. Jakiś przybłęda, znający się na chemji, jak niedźwiedź na gwiazdach, udaje wielkiego fachowca i gorliwie nabija kieszenie kapitalistom, którym się łasi i liże, a jednocześnie udaje „obrońcę" robotników, bo zeszłego roku wystarał się o podwyżkę aż dwa razy, raz 5%, drugi raz 7%. Przy 10-godzinnym dniu pracy zarobek wynosi od 3.50 do 4.50 zł. przeciętnie. O urlopy starał się kierownik również w stosownej porze dać, bo w zimie. Obecnie założona organizacja nie jest mu na rękę (naiwnie udaje proletarjusza), biorąc na „kawał" robotników, jak tylko może stara się uniemożliwić organizację, prześladując na każdym kroku robotników, wymyśla obraźliwie itd.

Radzimy jednak temu panu, aby zmienił swoje postępowanie wobec robotników, bo może mu to wyjść na złe.

PODZIĘKOWANIE.

Niżej podpisana składa serdeczne podziękowanie wszystkim robotnikom i urzędnikom z rafinerji „Vacuum Oil Comp." w Czechowicach za złożone zł. 133.50 na pogrzeb mego męża śp. Alojzego Zrusta.

Podpisana dziękuje również delegatom miejsc. Zarządu Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego Oddział Czechowice I., za których pośrednictwem została wyżej wymieniona kwota zebrana, jak również dziękuje tym delegatom i wszystkim innym, którzy wzięli udział w pogrzebie.

Zofja Zrust, wdowa.

Czechowice, dnia 2 lipca 1927.

Nakładca: **Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego** w Rzeczpospolitej Polskiej.
Wydawca i odp. redaktor: **Michał Sadlik.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Henryka Schiffa.